



Warszawa, dn. 14 kwietnia, 2008 r.

**Sz. Pan Marek Staszak**  
**Prokurator Krajowy, Zastępca Prokuratora Generalnego RP**  
**Al. Ujazdowskie 11**  
**00-950 Warszawa**

Szanowny Panie Prokuratorze,

Kierując się poczuciem interesu społecznego zwracam się do Pana z prośbą o polecenie szefowi Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej zbadania zasadności i sposobu prowadzenia sprawy 4Ds 1534/07/III (KRP-SD-I-3433/07), a także wyodrębnionej z niej w dniu 30-11-2007 roku sprawy 4Ds 193107/III (KRP-SD-II-2774/07). Chodzi o postępowania przygotowawcze dotyczące Komitetu Wyborczego Wyborców "Gamonie i Krasnoludki."

Zwracam się do Pana mając na uwadze nie tylko surrealistyczny charakter w/wym. spraw, polegający na kontaktach krasnoludków z policją, lecz także dlatego, iż sprawy są prowadzone z uchybieniami prawnymi, których nie potrafi dostrzec ani nadzorująca je prokuratura rejonowa, reprezentowana przez p. prokurator Agnieszkę Muł oraz p. asesora Leszka Ochniewicza, ani też przez zainteresowaną nimi prokuraturę okręgową, w imieniu której występuje p. prokurator Katarzyna Szeska. Dodatkowo, sprawy te są traktowane na tyle poważnie, że nadzór nad nimi jest sprawowany także przez prokuraturę apelacyjną, reprezentowaną przez p. prokurator Sylwię Łukasik Pusch.

Dla mnie jako artysty jest to największy sukces i osobliwe wyróżnienie. W czasach Generała Jaruzelskiego nie spotkały mnie aż tak wielkie zaszczyty. Na przykład rozdając na ulicy w 1988 roku wówczas deficytowe podpaski higieniczne (w dn. 8 marca – Międzynarodowym Dniu Kobiet) miałem z tego powodu proces sądowy, jednakże w owym wypadku interesowała się mną tylko prokuratura rejonowa. Teraz jest inaczej – świat się rozwinął, staliśmy się bardziej dojrzałym społeczeństwem, państwo jest demokratyczne, dlatego też dla mnie tak ogromnym wyróżnieniem jest fakt, że sprawa "Gamonie i Krasnoludków" traktowana jest poważnie i na tak wysokim szczeblu prokuratorskim.

Pomimo, iż nie jestem próżny, a górnolotne marzenia staram się zazwyczaj kontrolować, tym razem, ze względów merytorycznych i prawnych, muszę Pana prosić o zainteresowanie się mną i krasnoludkami przez Prokuraturę Krajową. Z tej racji przedstawiam Panu poniżej przebieg wyżej wymienionych spraw:

W 2006 roku, stworzyliśmy komitet wyborczy wyborców "Gamonie i Krasnoludki", który wystartował w wyborach samorządowych w stolicy. Akcja, choć przeprowadzona w obrębie prawa wyborczego, miała przede wszystkim charakter artystyczny i satyryczny. Dzięki wyborcom nabrała również wymiaru politycznego ponieważ pokonaliśmy dwie partie z wówczas rządzącej koalicji.



Po wyborach złożyliśmy w Komisji Wyborczej stosowne sprawozdanie (zał. nr 1). Pomimo dziesięciodniowego opóźnienia zostało ono przyjęte przez Komisarza Wyborczego, p. komisarza wyborczego Józefa Medyka (DWW-780-370/07 - zał. nr 2). Wszystko wskazywało, że po okresie pewnej sensacji medialnej spowodowanej moim zwycięstwem nad Wojciechem Wierzejskim, sprawa wyborów pójdzie w zapomnienie i powróci nuda. Na wielkie szczęście obywateli tak się nie stało.

Żyjemy w ciekawych czasach i dziękujemy Bogu, że Ojczyzna nasza mogła mieć takiego Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego jak Zbigniew Ziobro. Dzięki panu Ziobro, prawo i sprawiedliwość w kraju wspięły się na wyżyny surrealizmu. Wskutek jego działania, p. Medyk przestał pełnić swoją funkcję (po tym jak wydał pozytywną opinię w sprawie ważności mandatu p. Hanny Gronkiewicz-Waltz) a jego miejsce zajęła p. komisarz wyborczy Dorota Tyrała. Pani ta, sposobem myślenia zbliżonym do pana Ziobro, pomijając decyzję p. komisarza wyborczego Medyka oraz łamiąc procedury ustawy z dn. 16 lipca 1998 roku Ordynacja Wyborcza, skierowała w dniu 20 czerwca 2006 roku do prokuratury rejonowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 202j ust. 1 polegającego na niedopełnieniu przez "Gamonie i Krasnoludki" obowiązku przekazania w ustawowym terminie komisarzowi wyborczemu w Warszawie sprawozdania finansowego o źródłach pozyskanych funduszy i poniesionych wydatkach na cele wyborcze (DWW-782-65/07).

Ta fantastyczna decyzja p. komisarz Tyrały posiada niestety mankamenty prawne wynikające z faktu, iż:

1. minął już ustawowy termin 6 miesięcy od dnia wyborów (12 grudnia 2006) na przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania wyborczego komitetu (art. 84a ust. 1 oraz art. 84ca Ordynacji Wyborczej - zał. nr 3)
2. pominięte zostały procedury wymagane przez ustawę w wypadku zaistnienia wątpliwości co do prawidłowości sprawozdania finansowego komitetu (art. 84a ust. 2 oraz art. 84ca Ordynacji Wyborczej - zał. nr 4).

Wielka szkoda, że p. komisarz wyborczy Dorota Tyrała, odpowiedzialna z racji zajmowanego stanowiska za przestrzeganie Ordynacji Wyborczej, sama łamie prawo stanowione tą ustawą. Możemy też zadać sobie pytanie co do kompetencji lub motywacji Prokuratury Warszawa Śródmieście Północ, która takie zawiadomienie bezkrytycznie przyjęła, albowiem, jak widać, wyżej wymienione błędy wykluczają istnienie sprawy nr. 4Ds 1534/07/III (KRP-SD-I-3433/07). Należy w tym miejscu zaznaczyć również, iż, co potwierdza niezależne śledztwo dziennikarskie (zał. nr 5), donos p. Tyrały "spał" w prokuraturze aż do momentu rozpoczęcia jesienią 2007 roku kampanii wyborczej do Sejmu.

Latem, kiedy p. komisarz Tyrała majstrowała przy doniesieniu na prokuraturę, rozpętała się afery polityczna, której efektem były kolejne wybory, tym razem parlamentarne. Jak wszyscy wiemy, powodem przedterminowej kampanii wyborczej były pośrednio działania CBA, która również tę kampanię w swoisty sposób "pilotowała".



Środowisko Gamonie i Krasnoludków przyłączyło się aktywnie do kampanii, organizując happeningi na Rondzie de Gaulle'a w Warszawie, w czasie których m.in. doprowadzono do beatyfikacji ówczesnego Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro (zał. nr 6), a także, doceniając pracę CBA, zorganizowano "Dzień Tajniaka" (zał. nr. 7). Rozdawane były haki wyborcze, oraz w uwielbieniu dla naszych tajnych służb, pokazywano jak przerabiać oligarchów na kiełbasę wyborczą. Happeningi te cieszyły się rozgłosem i były przedmiotem wielokrotnych doniesień medialnych. Między innymi dzięki tej aktywności staliśmy się obiektem zainteresowania CBA. Oprócz happeningów, istniały również inne powody, dla których obserwowali nas pracownicy p. ministra Mariusza Kamińskiego, szefa CBA. Z faktów, których się domyślałem, a które zostały potwierdzone mi przez osoby kompetentne, wiem, że junacy z CBA podejrzewali, a następnie usiłowali wmontować nas w gigantyczną aferę przeciwko znanej osobie a, w przypadku "wygranych" przez CBA wyborów, ośmieszyć ją w kontekście "Gamonie i Krasnoludków."

Jako artysta, czuję wielki podziw dla nadwrażliwości operacyjnej p. ministra Kamińskiego oraz dla jego bogatej wyobraźni. Jako obywatel natomiast powstrzymam się od komentarzy. Być może wielką szkodą dla sztuki światowej jest to, iż CBA nie "wygrało" ostatnich wyborów. Być może dzisiejsza afera wokół krasnoludków miała by wówczas charakter jeszcze bardziej gigantyczny.

W powyższych właśnie aspektach widzę źródło całej sprawy – jej naginanie przepisów, wielką dynamikę przesłuchań krasnoludków (pierwsze wezwanie wysłane w czasie kampanii), straszenie wysokimi karami, nakierowywanie przesłuchań na rzeczy nieistniejące, jedynie po to, aby sprawa zaistniała.

Sprokurowano sprawę fałszerstwa podpisów. Kiedy osoba, której podpisy podobno podrobiono, zażądała przesłuchania przez prokuratora celem potwierdzenia prawdziwości jej podpisów, prokurator odmówił przyjęcia jakichkolwiek oświadczeń i skierował ją na komisariat Wilcza 21 do prowadzącego to tendencyjne śledztwo sierżanta Arkadiusza Bienia (zał. nr 8 i zał. nr 9). Przyzna Pan, że biorąc pod uwagę dobro śledztwa, takie zachowanie asesora prokuratury Leszka Ochmiewicza jest co najmniej nielogiczne. W opinii jednego z sędziów Sądu Najwyższego, jedyna logika takiego działania, to chęć prokuratora, aby utrzymać sprawę w pasującym mu charakterze.

Jako świadkowie, Gamonie i Krasnoludki były poddane też kosztownym badaniom grafologicznym. Wskutek wadliwego zaadresowania wezwań, tandem Ochmiewicz-Bień usiłował przetrzymać jednego krasnoludka przez 48 godzin na "dołku". Dzięki skutecznemu działaniu adwokata, skończyło się na jednej nocy dyskomfortu i paru dniach choroby.

Cała ta afera jest jakby ze świata surrealistycznego. Artystycznie rzecz ujmując, ma ona przewagę nad sztuką sceniczną bo dzieje się autentycznie, jest osadzona w realnym życiu. Jednakże, jako obywatela, w świetle tej sprawy nie dziwi mnie już teraz śmierć p. Krzysztofa Olewnika i p. Claudio Crulica. Być może w innej części Polski, prokuratura i policja też interesowała się bardziej krasnoludkami niż przestępcami.



Z tej sytuacji mamy dwa wyjścia. Pierwsze to zakończenie jej bez dalszej zwłoki i przeprowadzenie wewnętrznych działań dyscyplinujących przez Prokuraturę Krajową. Drugie to niestety spirala medialna i sądowa prowadząca do kompromitacji aparatu ścigania oraz, być może, szkodliwa dla śledztwa prowadzonego wobec pewnej znanej nam wszystkim instytucji.

Trzeba wiedzieć, że jestem w posiadaniu dobrej jakości kopii dokumentów sprawy. Doprowadziłem też szybciej niż prokuratura do ekspertyzy kwestionowanych podpisów. Kopie ekspertyzy załączam do Pańskiej wiedzy (zał. nr 10). Załączam również oryginały oświadczeń pełnomocnika Komitetu Wyborczego Wyborców "Gamonie i Krasnoludki" potwierdzające prawdziwość złożonych przez siebie podpisów (zał. nr 11 i nr 12). Osoba ta zamierza też w najbliższym czasie złożyć skargę na tendencyjność przesłuchania przeprowadzonego przez sierżanta Arkadiusza Bienia, które w rezultacie posłużyło jako podstawa do dalszego śledztwa. Oświadczenie to zostanie dołączone do akt sprawy. Fakt bezpodstawnego zatrzymania krasnoludka znajduje swój finał w sądzie.

Szanowny Panie Prokuratorze, całością informacji posiadanych przeze mnie na ten temat mogę się podzielić w sposób poufny tylko z Panem lub z p. Dr Jerzym Ziętkiem, Dyrektorem Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej. Być może będzie to stanowić podstawę do podjęcia stosownych decyzji.

Mnie sprawa kosztowała nieco czasu i nieco pieniędzy, ale warto sobie zadać pytanie, ile już środków z kieszeni podatnika wydał resort spraw wewnętrznych i Ministerstwo Sprawiedliwości, by mieć bliższy kontakt z krasnoludkami.

Z wyrazami poważania

Major Waldemar Fydrych  
tel: 667 410 281

kopia: Dr Jerzy Zientek, Dyrektor Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej  
oraz inni zainteresowani sprawą KWW "Gamonie i Krasnoludki"